

Moja lekcja życia na drodze do prawdy o szczepionkach

21 lutego 2016

Przepełnia mnie poczucie winy. I będę z tym żył do końca mych dni. Byłem głupi, arogancki i naiwny. Moja decyzja mogła doprowadzić do powstania trwałego kalectwa u moich dzieci – a kocham je z całego serca.

O szkodliwości szczepionek wiedziałem znacznie więcej niż przeciętny człowiek, ale mimo to wciąż myślałem, że w ostatecznym rozrachunku są one warte ryzyka. Byłem zbyt leniwy, by się więcej na ten temat dowiedzieć. Jak idiota ślepo ufałem mojemu lekarzowi. To właśnie ten system wierzeń sprawił, że zaszczepiłem troje z czworga mych dzieci. Bliźniaki mają teraz po 7 lat i do tej pory nie doszły do siebie całkowicie po ostatniej serii szczepień.

Zarówno mama, jak i brat Michael, próbowali przekonać mnie do zrezygnowania ze szczepień. Gdy to nie pomogło, obydwójce zalecali mi, żebym chociaż wydłużył okresy pomiędzy kolejnymi seriami. W związku z tym postanowiłem nie stosować się do kalendarza szczepień rekomendowanego przez służby medyczne. Odroczyliśmy terminy podania szczepionek, lecz ostatecznie pozwoliłem na to, by moje dzieci zostały w pełni zaszczepione, gdyż, tak jak wielu innych rodziców, myślałem, że większym ryzykiem jest brak szczepień.

Podczas ostatniej wizyty u pediatry moja żona chciała, by lekarz podał dzieciom dwie szczepionki na raz, w tym jedną zaległą. Zgodziłem się na to. Zaraz po tym u bliźniaków pojawiły się symptomy uszkodzeń neurologicznych. Syn zaczął się jąkać, a córka niewyraźnie mówić, mamrotać. Nawet dziś, po kilku latach, mimo podawania im specjalnie dobranych pokarmów oraz najlepszych suplementów, nie są w pełnej formie.

O dziwo, nawet po tym doświadczeniu z uporem maniaka trzymałem

się przeświadczenia, że nadwrażliwość moich dzieci na szczepionki jest wyjątkiem, a nie regułą. Próbowałem nawet przekonać samego siebie, że objawy, które u nich wystąpiły, były przypadkowe i nie miały nic wspólnego ze szczepionkami. Moja mama i mój brat dobrze wiedzieli, o co chodzi. Część mnie również była tego świadoma.

Pracę dla portalu mojego brata „Organic Lifestyle Magazine” rozpocząłem mniej więcej rok temu. W tym czasie, jak większość Amerykanów, wciąż wierzyłem, że szczepionki są, w przeważającej mierze, bezpieczne i skuteczne. Pierwsze napisane przez mnie artykuły dotyczyły kwestii mniej kontrowersyjnych. W końcu Michael zlecił mi napisanie tekstu o szczepionkach.

Mój brat jest całkowicie przeciwny szczepieniom. W związku z tym byłem, rzecz jasna, dość podenerwowany na myśl o wykonaniu tego zlecenia. Michael zapewniał mnie, że jeśli materiały do artykułu będę zbierał z naprawdę otwartym umysłem, to on zaakceptuje moją pracę. Nie wierzyłem mu, mimo że dodatkowo powiedział, iż opublikuje mój artykuł nawet wtedy, gdy z moich badań będzie wynikać, że niektóre szczepionki są bezpieczne i skuteczne. „Po prostu zbieraj materiały i pisz z otwartym umysłem tak, jak robiłeś to do tej pory. Jeśli tak uczynisz, to twój tekst ujrzy światło dzienne”. Niezależnie od tego, co powiedział Michael, wciąż byłem przekonany, że uzna, iż mój artykuł nie pasuje do jego portalu. Dowcipkowałem, że moja praca dla niego skończy się wraz z dostarczeniem mu tego tekstu. Byłem pewny, że nasze dopiero co nawiązane relacje biznesowe źle się skończą. Myliłem się.

Byłem i wciąż jestem przychylnie nastawiony do nauki. Mój brat był tego świadomy. Wiedział, że jeśli naprawdę będę rzetelnie szukał faktów, to dowiem się, jaka jest prawda.

Muszę przyznać, że do poszukiwania materiałów na temat szczepionek nie podszedłem z otwartym umysłem. Byłem pewien

zasadności moich przekonań, co, jak się potem okazało, nie miało w sumie większego znaczenia, bo w ostatecznym rachunku jedyny wniosek, do jakiego mogłem dojść, mógł być zbieżny wyłącznie z konkluzją każdego, kto naprawdę kiedykolwiek zagłębił się w ten temat, a mianowicie, że szczepionki są zbrodnią przeciwko ludzkości.

Szczepionki są główną przyczyną tego, że nasze dzieci aż tak chorują. Szczepionki łączy się z występowaniem autyzmu, chorób autoimmunologicznych, astmy, alergii, przewlekłych stanów zapalnych, wszystkich chorób, przed którym szczepionki mają rzekomo chronić, a także wielu innych schorzeń.

Każdy składnik szczepionki jest toksyczny. Każdy jeden! Przez wiele lat usiłowałem unikać w mojej diecie żywności modyfikowanej genetycznie oraz innych toksyn, a pozwoliłem na wstrzyknięcie ich moim dzieciom! Będę odrzucał wszystkie obowiązkowe i zalecane szczepienia, chyba że któreś z moich dzieci zostałoby pogryzione przez wściekłe zwierzę. W moim rozumieniu szczepionka przeciwko wściekliźnie jest do przyjęcia, gdyż jest ona podawana w sytuacji realnego zagrożenia działaniem potencjalnie śmiertelnego patogenu.

Nie ekscytujcie się nadmiernie tym, co piszę. Poszukajcie materiałów na własną rękę. Zróbcie uczciwe rozeznanie. Łatwiej wam pójdzie, jeśli jesteście w stanie zrobić to z otwartym umysłem, a kiedy dotrzecie do wiarygodnych materiałów, sami się przekonacie o tym, jaka jest prawda. A prawda jest taka, że koncerny farmaceutyczne – w każdym razie te produkujące szczepionki – są chciwe, skorumpowane, nieetyczne i niebezpieczne. Każdy składnik szczepionek jest de facto toksyczny dla organizmu. Każdy jeden. Głupio postępujemy, ufając skorumpowanym korporacjom.

Moje dzieci ostatnią serię szczepień otrzymały lata temu. Dzięki pomocy mojego brata, czują się już znacznie lepiej. Zdrowy styl życia oraz właściwa dieta, w połączeniu z odpowiednią suplementacją okazały się być bardzo skuteczne w

detoksykacji ich organizmów. Wierzę, że z czasem wrócą do pełnego zdrowia, zwłaszcza biorąc pod uwagę to, że sami wytwarzamy jedzenie, i to na najlepszych glebach.

Sprowadziłem me dzieci na ten świat. Moim zadaniem jest ochronienie ich. Brat próbował podzielić się ze mną wiedzą na temat szczepionek, jak tylko dowiedział się, że zostanę ojcem. Powiedział mi, bym sam poszukał materiałów. Poniosłem całkowitą porażkę w kwestii ochrony moich dzieci, gdyż po prostu bardziej zaufałem lekarzowi niż mojemu bratu. Cały czas biję się myślami – „gdybym w przeszłości miał taką wiedzę o szczepionkach, jaką mam teraz...”.

Nie chcę, by inni ludzie byli obarczeni poczuciem winy, tak jak ja. W związku z tym ciężko pracujemy, by przekazywać społeczeństwu wiedzę na temat szczepionek. Żadne dziecko nie powinno cierpieć na schorzenia neurologiczne tylko dlatego, że ich rodzice nie mieli lepszej wiedzy. Informacje są na wyciągnięcie ręki. Nasze dzieci są coraz bardziej okaleczone, co wszyscy widzimy, a traktujemy to jak coś normalnego. Pomyślcie o tym. Nie liczcie na waszego lekarza w tej kwestii. Lekarze są bardzo zajęci. A nawet jeśli zrobią rzetelne rozeznanie w temacie szczepień, to ogromna zachęta finansowa większości z nich skutecznie zamknie usta na kłódkę.

Autorstwo: Joel Edwards

Źródło oryginalne: Wakeup-World.com

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com